Nr 50 Piątek 29 lutego (13 marca) 1908 r. Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska). Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

		miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
Prenumerata:	W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„	Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

S. P.

Tadeusz Syroczyński

WŁAŚCICIEL ZIEMSKI GUB. KIJOWSKIEJ,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł w Kijowie, dnia 28-go lutego, przeżywszy lat 66.

Dnia 29-go lutego o godz. 5 po poł. nastąpi przeniesienie zwłok z Grand-Hotelu do kościoła Św. Aleksandra; dnia 1-go marca odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 11-ej rano, a następnie przewiezienie zwłok i pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

Na te smutne obrzędy, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych bracia i rodzina zmarłego.

OSOBNE ZAPROSZENIA ROZSYŁANE NIE BĘDĄ.

☛ Przy N-rze 48-ym „Dziennika" zostały rozesłane prenumeratorom zamiejscowym prospekty firmy maszyn p. **Efimowa**.

KALENDARZ.

29 (13) SS. Relikw.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—3 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Fundukiejowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 4-ej do 6-ej, oprócz niedziel i świąt.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pp., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Sejm galicyjski.

Obok uchwalenia prawa o wywłaszczeniu najważniejszym momentem politycznym na terenie polskim są ukończone niedawno wybory do sejmu krajowego w Galicyi i radykalna zmiana fizyognomii politycznej sejmu.

Charakterystyczną cechą ostatnich wyborów było zgoła odmienne od poprzedniego ukształtowanie się stosunków stronnictw politycznych w Galicyi i alianse tych stronnictw, ważne ze względu na przyszłość. Dotychczas czynnikiem decydującym w sejmie byli konserwatyści. Do nich należała absolutna większość i oni też dźwigali całą odpowiedzialność za losy polityki krajowej. Podczas zeszłorocznych wyborów do Rady państwa wystąpił na arenę nowy czynnik—stronnictwo demokratyczno-narodowe i wybory do Rady państwa odbyły się pod hasłem bardzo ścisłego zbliżenia się między konserwatystami i demokracyą narodową.

Jednakże podczas ostatnich wyborów do sejmu taktyka ta uległa zmianie. Demokratyczne grupy poselskie w Kole wiedeńskiem porozumiały się ze sobąpod względem taktyki i utworzyły t. zw. Unię posłów demokratycznych, która w osobie obecnego prezesa koła p. Głąbińskiego objęła kierownictwo Koła polskiego. Unia ta, działając zgodnie na całym terenie galicyjskim, za wyjątkiem Lwowa, przeprowadziła obecne wybory sejmowe.

Unia demokratyczna wywiesiła sztandar wspólności *zasad politycznych*. Konserwatyści, broniąc swego stanowiska wobec połączonych przeciwników, zręcznie skorzystali z nieprzejednanego stanowiska zajętego przez ludowców wiejskich, stronnictwa klasowo-chłopskiego, nieprzystępującego do Unii, zawarli z nimi blok polityczny, oparty na wspólności *interesów agrarnych*. Tak więc wspólności zasad politycznych został przeciwstawiony interes klasowy, co bezwarunkowo uważać należy za symptom niepomyślny i dla interesów ogółu polskiego niepożądany.

Na razie fałszywe brnięcie w politykę stanową kompensuje się do pewnego stopnia uratowaniem zasady solidarności na zewnątrz, w parlamencie wiedeńskim, gdyż ludowcy, dotychczas nienależący do Koła polskiego, obecnie, wskutek bloku z konserwatystami, do Koła wstępują, a na odbytym niedawno w Rzeszowie zjeździe tego stronnictwa zostało to postanowienie oficyalnie przyjętem. Krok ten ludowcy uczynili wskutek zawartych z konserwatystami paktów, które dotychczas trzymane są w tajemnicy.

Dzięki sojuszowi z ludowcami stronnictwo konserwatywne odniosło względne zwycięstwo na wyborach. Chociaż bowiem nie rozporządza obecnie większością absolutną, to jednak stanowi ono potężny odłam, liczący 80 głosów, t. j. połowę całego sejmu. W tych warunkach stronnictwo konserwatywne, nie będąc już nieograniczonym gospodarzem sejmu, pozostaje zawsze czynnikiem decydującym i bez niego inne stronnictwa o żadnej uchwale nawet marzyć nie mogą. Jest to ważne przedewszystkiem ze względu na zamierzoną reformę ordynacyi wyborczej kraju, która w dzisiejszej swej postaci, obok demokratycznej ordynacyi wyborczej do Rady państwa jest jaskrawym anachronizmem. Na stanowisko konserwatystów wobec reformy wyborczej musi oddziałać ich alians z ludowcami, o ile obecnie zadzierzgnięte węzły nie rozluźnią się w przyszłości.

O stanowisku tem obecnie już można wnioskować z wynurzeń przewódcy konserwatystów eksc. Bobrzyńskiego, uczynionych przezeń wyborcom z kuryi wielkiej własności. „Reforma wyborcza, mówił on, będzie musiała być przeprowadzona drogą kompromisu z lewicą sejmową i z ludowcami. Należy wszakże poczekać lat kilka, aby nowe alianse wzmocniły się jeszcze." Z tego widać, że konserwatystom chodzi o zwłokę i że zwłokę tę okupić oni zdołają albo drogą ustępstw dla ludowców, albo zdobyć ją drogą zerwania nienaturalnego sojuszu i w otwartej walce ze sprzymierzeńcem i lewicą sejmu.

Poza konserwatystami najsilniejszą grupą sejmową jest Unia demokratyczna, licząca 30 głosów i składająca się z 14 demokratów narodowych i 16 demokratów innych odcieni. Pomimo sporów wewnętrznych, które nawet dochodziły do form najostrzejszych, jak np. we Lwowie, Unia demokratyczna wyszła z wyborów obronną ręką i także może się powoływać na względne zwycięstwo. W sejmie rozpocznie ona czynność nad spełnieniem swych zadań programowych: rozszerzenia autonómii i demokratyzacyi kraju i niema żadnych powodów do przypuszczenia, aby szeregi jej się rozluźniły.

Trzecią grupą polityczną są ludowcy, o których obecnie nic pewnego powiedzieć nie można. Posiadają oni 18 głosów i niewiadomo czy ludowcy na przyszłość uzależnili się zupełnie od konserwatystów, czy też pozostawili sobie wolną rękę. W każdym razie są zbyt słabi, aby mogli się zdobyć na samodzielną politykę.

Oprócz tych trzech głównych grup sejmowych, należy wymienić dwie pomniejsze: 4 centrowców i 3 dzikich, co stanowi łącznie liczbę 136 posłów polskich, obok nich stoją trzy grupy rusińskie: staroruska (10 głosów), ukraińska (8 głosów) i radykalna (3 głosy), które wraz z wirylistami ruskimi stanowią 24 głosy. Rusini jednak, chociaż podczas tych wyborów zyskali 4 mandaty, nie są zgodni, a zysk wyborczy dostał się staroruskiej grupie. Pozatem jest jeszcze 1 niemiec.

W takim składzie sejm nie będzie miał wyraźnego partyjnego charakteru. Sytuacya lewicy nie jest świetną ale konserwatyści nie są w położeniu o wiele lepszem. Wskazywana, jako najbliższe zadanie sejmu, reforma wyborcza określi stosunek sił politycznych w sejmie. Należy życzyć, aby kwestya tej reformy nie poszła w odwłokę, bowiem największem nieszczęściem Galicyi jest to, że obecny porządek wyborczy nie pozwala opinii politycznej wyrazić się swobodnie i dokładnie. Jeżeli opinia ta nie jest skrępowana naciskiem biurokratycznym, to wnet porywa ją prąd demagogii stanowej, a między temi dwoma krańcowościami istnieje tylko jedna droga pośrednia i jedynie w danych warunkach możliwa—droga reformy demokratycznej.

K.

Przegląd polityczny

—)o(—

(**Podróże monarsze. — Wynik wyborów w Chorwacyi. — Prawo państwowe i Magyarosi.**)

Rozpoczął się już sezon polityki wiosennej, którą uprawiać lubią ukoronowane głowy w podróżach. Pierwszy wyruszył król Edward. W dniu 5 marca przybył do Paryża, skąd po dwudniowym pobycie, ruszył na południe do Biarritz, poczem przez Maltę zawita do Sycylii, gdzie odbędzie się spotkanie dwu sprzymierzeńców: króla Edwar-

da z królem Wiktorem Emanuelem. Bez wpływu na współczesne wypadki polityczne pobyt króla Edwarda w Paryżu i w Sycylii nie będzie. Oczywiście, że w pierwszym rzędzie omawianą będzie sprawa reform w Macedonii, które sekretarz stanu dla spraw zagranicznych sir Edward Grey postawił programowo w izbie gmin. Anglia domaga się zamianowania gubernatora Macedonii, którýby skupiał w jednym ręku władzę wojskową i administracyjną. Na mianowanie chce Anglia wywierać wpływ tak co do osoby kandydata, jakoteż co do zakresu jego władzy.

Gdyby projekt angielski, poparty przez Francyę i Włochy, został urzeczywistniony, wówczas można uważać władzę Turcyi w Macedonii za usuniętą, a Macedonię za kraj, zostający tylko w luźnym stosunku z W. Portą. Faktycznie bowiem rządzić będzie gubernator, wyznaczony przez mocarstwa, zajmujące się wprowadzeniem ładu i porządku w tym kraju nieustannych napadów, band zbójeckich i wzajemnych rzezi. Projekt angielski natrafia na przeszkody nietylko w Konstantynopolu, ale i w Berlinie. Pierwsze, łatwiejsze byłyby do usunięcia niż drugie. Zawsze bowiem istnieje obawa, że przez wkroczenie na teren bałkański polityki niemieckiej może być nadwerężony pokój europejski. Zamianowanie europejskiego gubernatora w Macedonii byłoby niezawodnie gwarancyą spokoju w tym kraju, lecz z drugiej strony równałoby się zaborowi jednej prowincyi tureckiej, co naruszyłoby równowagę i *status quo* na Bałkanach. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania dyplomatyczne, a podróż króla angielskiego do Paryża i Sycylii niezawodnie stoi w związku z poparciem tej publicznie w izbie gmin proklamowanej polityki Anglii na Bałkanach.

W ślad za królem Edwardem jedzie do Włoch cesarz Wilhelm. Po dokonaniu wielkiego dzieła barbarzyństwa, które imię niemieckie okrywa hańbą, a panowanie cesarza Wilhelma zamienia w epokę gwałtu i bezprawia, cesarz Wilhelm rusza na południe robić politykę antyangielską.

Według półurzędowych wiadomości wyrusza cesarz Wilhelm w drugiej połowie marca do Korfu, gdzie zamieszka w kupionym od austryackiego dworu pałacu zabitej cesarzowej Elżbiety w Achilejon, poczem wyjedzie do Wenecyi, gdzie nastąpi spotkanie z królem włoskim Wiktorem Emanuelem. W powrocie z tej wycieczki, udaje się cesarz Wilhelm do Wiednia, aby złożyć życzenia jubileuszowe cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Po długiej pauzie nawiązuje Wilhelm zerwane, a w każdym razie nieco oziębione stosunki z Włochami. Od czasów pamiętnego spotkania w Neapolu, d. 6 kwietnia 1905 r., gdzie cesarza Wilhelma nie dość serdecznie powitano, nie był ten nowożytny *globe trotter* we Włoszech, do których tęskni spadkobierca imperatorów świętego cesarstwa niemieckiego. Włochy, niechętne zawsze trójprzymierzu, a w szczególności sojuszowi z Niemcami, szukały naturalnych przymierzy w przyjaźni z Anglią i Francyą. Książę Bülow gorzko skarżył się na niewdzięczność pięknej Italii, ale przebaczał jej tę *„extra tour“*, jak się wyraził, byleby tylko w przyszłości pozostała wierną Germanii. Lecz Włochy nie chcą słyszeć o sympatyach niemieckich, rachunki z Austryą załatwiły same, bez pośrednictwa faktora z Berlina i dziś chłodno patrzą na umizgi cesarza Wilhelma.

* * *

Ukończone w tych dniach wybory sejmowe w Chorwacyi przyniosły zupełną klęskę banowi, br. Rauchowi i magyaronom, którzy chcieli Chorwacyę na pasku węgierskim wodzić i wpływ centralistycznego rządu z Budapesztu na dalsze sześciolecie utrzymać.

Zwycięstwo odniosły stronnictwa prawa państwowego chorwackiego i starcewiczanie. Liberałowie chorwaccy trzymający z rządem węgierskim, ponieśli klęskę.

Ban Rauch nie uzyskał nietylko większości w sejmie chorwackim, nietylko żaden z jego szefów sekcyjnych czyli naczelników wydziałów rządu krajowego w Zagrzebiu nie wszedł do Sejmu — najpierwsi urzędnicy Cinkowicz i Mixicz upadli przy wyborach, ale nawet drobna garstka nie znalazła się wśród nowoobranych posłów chorwackich, któraby wbrew opinii narodowej chciała popierać magyaronów i ich rząd uosobiony w banie br. Rauchu. Pomimo że Chorwacya posiada jedną z najbardziej ograniczonych praw wyborczych, pomimo że rząd używał tam wszystkich wypróbowanych na Węgrzech wpływów nacisku władz i korupcyi, wybory przyniosły zwycięstwo opozycyi narodowej.

Nie pomogła „żelazna ręka“ bana Raucha, syna tego br. Raucha, który przed 40 laty narzucił Chorwacyi wbrew opinii narodu poniżającą ugodę z Węgrami. Nie pomogły korupcye rządowe, nie pomogła reakcyjna ordynacya wyborcza. Naród odepchnął magyaronów i opowiedział się cały przy swych przywódcach narodowych, walczących o autonomię Chorwacyi i prawo państwowe.

W koalicyi przeciw rządowi bana skupili się „prawosze“, frankowcy, chorwackie stronnictwo prawa, chorwaccy postępowcy i klub niezawisły, prowadzony przez byłego szefa rządu, Nikolicza. Frankowcy wysunęli jako swego leadera d-ra Potoczniaka. Cała młodzież uniwersytecka w Zagrzebiu i cała narodowa inteligencya stanęły do apelu przeciw narzuconemu banowi. Wszystko domaga się reformy ordynacyi wyborczej sejmowej i reformy stosunku do Węgier czyli autonomii Chorwacyi.

Chorwacya i Sławonia podzielone są na 88 okręgów wyborczych, prawo głosowania mają jedynie klasy uprzywilejowane, to znaczy obywatele, opłacający wysoki podatek bezpośredni (60 koron rocznie). W miastach i żupaniach lickiej i rjeczkiej stopa podatku zmniejszoną została do 30 koron. Wskutek tej plutokratycznej ordynacyi wyborczej, masy ludności chorwackiej nigdy jeszcze nie przyszły do głosu i tylko 2% ludności posiada czynne prawo głosowania.

Jedynie wskutek tego ograniczenia prawa wyborczego mogły się ostać 20-letnie rządy bana Kluen-Hedervary'ego i temu tylko zawdzięczają Węgry utrzymanie swego wpływu w Chorwacyi.

Według polityków węgierskich i ich zwolenników nielicznych w Chorwacyi, zwanych magyaronami, Chorwacya jest tylko terytoryum politycznem o pewnym zakresie samorządu, ale w istocie nierozłączną częścią państwa węgierskiego.

Tej imperyalistycznej polityki trzymali się dotąd wszyscy banowie chorwaccy nie wyłączając br. Raucha. Tymczasem naród chorwacki ma żywe poczucie swej niezawisłości państwowej i dąży do zrealizowania programu prawno-politycznego państwowości chorwackiej.

Przeprowadzone wybory w Chorwacyi dały większość tej myśli politycznej. Odtąd rozpoczyna się okres walki o prawo państwowe w Chorwacyi.

w.

Sprawy polskie.

Prawo na bezprawie.

„Frankfurter Ztg.“ wyraża przekonanie, że polacy będą mogli bronić się przed wywłaszczeniem na drodze sądowej. Ponieważ—pisze „Fr. Ztg.“ — ustawa ta doszła do skutku w sposób niezgodny z prawem i sprzeciwia się zarówno konstytucyi pruskiej, tak i ustawom Rzeszy niemieckiej, więc można jej wykonanie zaczepić na drodze sądowej. Sądy musiałyby wtedy rozstrzygnąć, czy istotnie na podstawie prawodawstwa, przełamującego gwałtem przeszkody prawne, wolno naruszyć prawo własności.

Niemiec o bojkocie.

O bojkocie wyrobów niemieckich w Królestwie znajdujemy we „Frankfurter Ztg.“ parę uwag, podanych przez pewnego przemysłowca. Informator dziennika twierdzi, że obecnego ruchu nie można porównywać z próbami bojkotu po Wrześni—wywłaszczenie wywołało zbyt wielkie oburzenie na niemców. Przemysł niemiecki po wprowadzeniu nowej taryfy celnej i tak musiał na nowo przystosowywać się do warunków i poświęcić część zysku, aby rynek w Królestwie utrzymać; obecnie ustawa wywłaszczeniowa przekreśla na nowo kombinacye przemysłowców. Szczególnie przemysłowcy frankfurccy niezbyt gościnnie przyjmowani są w Warszawie, a to z powodu, iż starszy burmistrz Frankfurtu, Adickes, nietylko głosował za wywłaszczeniem, lecz ustawa przyjęta w izbie panów nosi nawet nazwę wniosku Adickesa. (Według słów informatora „Frankf. Ztg.“ w Warszawie na Nalewkach nazywają wywłaszczenie: *„adickes Unrecht“*).

Korzyści z bojkotu ciągnie dotychczas w pierwszej linii Austrya, a następnie Anglia i jeżeli, kończy informator, zagranica raz dostosuje się do życzeń odbiorców w Królestwie—to straciliśmy ten rynek na zawsze.

Posłowie polscy w Radzie państwa.

Na ostatniem posiedzeniu Rady państwa toczyły się gorące rozprawy w toku dyskusyi nad ustawą o wprowadzeniu nauki języka polskiego w seminaryach nauczycielskich w Białej i Chełmie.

Posłowie polscy jednak nie zabierali wcale głosu.

Z tego powodu współpracownik „Birż. Wied.“ zwrócił się po wyjaśnienia do kilku polaków, zasiadających w Radzie państwa. Na jego pytanie, dlaczego polacy nie brali udziału w dyskusyi, hr. Olizar odrzekł:

W danym wypadku postąpiliśmy zgodnie z instrukcyą. W sprawie ustawy przemawiało dwóch członków Rady państwa: jeden za odesłaniem ustawy do komisyi, drugi — za rozwiązaniem jej *in merito* na ogólnem zebraniu Rady. Większość oświadczyła się za pierwszym wnioskiem.

— Czy ustawa ma ważne znaczenie dla Królestwa Polskiego?

— Według mojego zdania, ma ona tylko znaczenie pedagogiczne i nie można się na nią zapatrywać, jak na coś, mającego lub mogącego mieć znaczenie polityczne.

P. Edward Woyniłłowicz w tejże samej kwestyi oświadczył współpracownikowi „Birż. Wied.“:

— Pomimo to, że nie braliśmy udziału w obradach nad ustawą, postąpiliśmy zgodnie z regulaminem, ponieważ chodziło nam o to, aby ustawa przekazaną została komisyi. Dzięki temu, będzie można wyjaśnić wzajemny stosunek sił i poglądy większości członków Rady państwa. Wreszcie, zgadzając się na odesłanie ustawy do komisyi, tem samem zapobiegliśmy ewentualnym burzliwym rozprawom. O jakiejkolwiek obstrukcyi z naszej strony, a tembardziej demonstracyi w danym wypadku nie może być mowy. Jeżeli była jakaś demonstracya, to raczej ze strony skrajnej prawicy, która domagała się koniecznie dyskusyi nad zasadniczą stroną ustawy. Dlaczego chciała tego skrajna prawica — jest to inna kwestya, jasna dla nas wszystkich. Zaznaczyć się godzi, że nawet przy głosowaniu nie wszyscy prawi głosowali za dyskusyą nad ustawą na ogólnem zebraniu, lecz jedynie część ich, która pragnie w jakibądź sposób pogrzebać inicyatywę ministerstwa.

Wogóle zaś, w danym razie cała wina spada na Dumę, w której jest bardzo mało osób, przygotowanych do pracy kodyfikacyjnej. Zasiadają w niej ludzie czynu. Rada państwa składa się głównie z ex-ministrów, „ich towarzyszów“ i wogóle prawników: każdy z nich na wyrywki umie okólniki, nawet bardzo małej wagi, i zawsze może znaleźć w nowej ustawie jakąś sprzeczność z prawem.

I to właśnie stało się z ustawą w sprawie nauki języka polskiego w seminaryach nauczycielskich w Królestwie Polskiem.

Sprawy Tow. „Oświata“ w Wilnie.

Czytamy w „Gońcu Wileńskim“:

B. zarząd zamkniętego Tow. „Oświata“ zwrócił się do gubernatora z zawiadomieniem, że rozesłał polecenie do wszystkich kół Towarzystwa, aby zawiesiły działalność, oraz, że niebawem zwołane zostanie zgromadzenie ogólne dla likwidacyi spraw Towarzystwa.

Jednocześnie zarząd prosił gubernatora o pozwolenie na czasowe otwarcie zamkniętej księgarni dla wyprzedaży towaru, oraz na otwarcie do czasu likwidacyi Towarzystwa ochronki w Zwierzyńcu, w której z górą 100 dziatwy otrzymywało bezpłatnie obiady; wreszcie proszono o niezamykanie czytelni bezpłatnej do czasu przekazania jej innej instytucyi.

W odpowiedzi na to podanie, prezes „Oświaty“, d-r Węsławski, otrzymał pismo, w którem zawiadomiono, że gubernator nie znajduje przeszkód, ażeby do czasu likwidacyi spraw „Oświaty“ w lokalu ochronki na Zwierzyńcu były wydawane obiady dla biednych dzieci: w tym celu ochronka może być otwarta od godz. 12 do 2 po południu, z tym wszakże warunkiem, ażeby przytem nie odbywało się żadne nauczanie.

Starania o otwarcie księgarni i czytelni zostały odrzucone.

W sprawie weteranów.

„Kuryer Litewski“ zamieszcza list do redakcyi w sprawie ważnej i leżącej na sumieniu społeczeństwa. Chodzi o ratowanie pogrążonych w nędzy starców i weteranów, a ratunek ten jest jednym z najświętszych obowiązków naszych.

Powtarzamy za „Kur. Litew.“ treść listu:

„Otrzymałam list od zarządu Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności z Tomska i uważam za swój obowiązek podać do wiadomości ogółu wyjątki z tegoż listu, tyczące się naszych rodaków, wygnańców z roku 1863.

„Oto co pisze zarząd, że:

1) jedenastu właścicieli ziemskich zaofiarowało przytułek u siebie i koszta podróży, każdy z nich dla jednego zesłanego, ale dotąd od jednego tylko zarząd otrzymał 50 rb. na koszta, zatem jeden tylko z zesłanych ma możność powrotu;

2) że z liczby przebywających w Tomsku zesłanych w latach 1863/4 pensyonarzy zarządu, większość, z powodu wieku, kalectwa i niezdolności nawet do lekkich zajęć, nie kwalifikuje się do wysłania, ale potrzebuje na miejscu schroniska, gdyż im żebranina uliczna, przy szczupłych zasiłkach z kasy zarządu, nie wystarcza do utrzymania;

3) że zarząd, licząc na deklarowaną ofiarność z kraju, przystąpił do budowy domu, którýby dawał nietylko schronisko, ale i pewien dochód na jego utrzymanie, na ten cel użył wszelkich swych funduszów zapasowych, tymczasem ofiary płyną coraz rzadziej i zarząd może się znaleźć w bardzo krytycznem położeniu, jak dotąd braknie mu około 3,000 rubli;

4) że zarząd postanowił wysyłać do kraju, życzących powrotu, tylko w takim razie, jeśli mający być wysłanym będzie miał zapewniony przytułek, gdyż jeśli wysyłać do kraju, aby żył z żebraniny, to takowa w Tomsku, wśród znanych mu warunków lepszy mu byt zapewnia, a jeszcze lepszy może mu zapewnić w schronisku, jeśli takowe dojdzie do skutku.

„Od siebie dodam słów parę, zwracając się do społeczeństwa polskiego. Rodacy! Nie dajmy dziełu zaczętemu w pół drogi się zatrzymywać. Nie rozgoryczajmy naszych braci wygnańców obojętnością na ich ciężką dolę, zbierajmy składki w dalszym ciągu, aby ci, co są jeszcze silni, mogli do ojczyzny wrócić, a niedołężni, aby w schronisku, wzniesionem ze składek rodaków, mogli zamknąć oczy z myślą o kraju.

Marya Przybytkowa“

Mowa ministra Izwolskiego.

na posiedzeniu Dumy państwowej d. 27 lutego.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych powiedział: „By rozproszyć obawy i wątpliwości, wyrażone z powodu tego projektu prawa, zdaje mi się, iż najlepiej będzie wyjaśnić, w jaki sposób ukształtowały się ostatecznie nasze stosunki względem Japonii i na czem polega istota tych stosunków. Postaram się też to uczynić w jak najkrótszych słowach, z upoważnienia Najjaśniejszego Pana. Wiadomo panom, że traktat w Portsmouth miał pod wielu względami cechy preliminarza, co do niektórych ważnych kwestyi; były w nim jedynie nakreślone ogólne podstawy przyszłych umów specyalnych pomiędzy Rosyą i Japonią, t. j. traktatu handlowego, konwencyi rybołówczej i konwencyi o połączeniu linii kolejowych. Mnie przypadło w udziale ciężkie i odpowiedzialne zadanie prowadzenia rokowań w tych trzech sprawach. Pamiętacie ten trwożliwy nastrój, przy którym toczyły się rokowania i który był spowodowany nieokreślonością naszych stosunków politycznych względem Japonii. Tak z naszej strony, jak i ze strony Japonii, dawał się uczuć całkowity brak zaufania do trwałości sytuacyi, wytworzonej przez traktat portsmoucki. Wszystko to hamowało i komplikowało sprawę. Stawało się widocznem, że możebnem było zabezpieczyć trwały pokój i zarazem ograniczyć interesy życiowe Rosyi jedynie zmieniając stan ogólny naszych stosunków względem Japonii. Do tego celu były skierowane, stosownie do woli Najwyższej, wszystkie moje wysiłki. Oprócz tego kierowałem się następującymi, że pozwolę sobie tak się wyrazić, wyższymi względami. Historya daje nam dużo przykładów, jak dwa narody, które spotkały się w walce otwartej, poznawszy się nawzajem i powziąwszy szacunek dla siebie, znajdują podstawę do pokojowych i serdecznych stosunków i wspólnej pracy na polu kultury światowej.

Lecz zdarza się to tylko wówczas, gdy ani jeden z przeciwników nie poniósł uszczerbku w tem, co ma prawo uważać za swój dobytek historyczny, co zdobyte było przez wysiłki ofiarne poprzednich pokoleń i co jest naturalną konsekwencyą rozwoju narodowego. Jakkolwiek ofiary, poniesione przez nas na mocy traktatu w Portsmouth są nader przykre, przyznać jednak należy, że Rosya wyszła z wojny, którą prowadziła w bezprzykładnie trudnych warunkach, nie utraciwszy nic ze swego dziedzictwa dziejowego. Ustąpiła ona jedynie to, co należało do Japonii i ciążyło ku niej w dalszym ciągu ze względu na warunki geograficzne i ekonomiczne, t. j. część południową Sachalinu, lub przedsiębiorstwa, przechodzące nasze siły—mam tutaj na myśli przedsięwzięcia na południu Mandżuryi i na półwyspie Kwantuńskim. Lecz nie została złamana potęga i sława rycerstwa rosyjskiego, broniącego wciąż własnemi piersiami historycznej jedności Rosyi i niezachwianej jedności, wytworzonej przez wieki historyi rosyjskiej. Wobec takich warunków, nic nie stało na przeszkodzie Rosyi, łaknącej pokoju wewnętrznego i dążącej do odnowienia wewnętrznego ustroju, do wyciągnięcia ręki do niedawnego wroga i wpojenia weń przekonania, że nie będzie szukać powodu do wznowienia ukończonej wojny. Co się zaś tyczy Japonii bez względu na to, że w wielu warstwach ludności japońskiej panowało przekonanie, iż wojna nie przyniosła krajowi korzyści, wynagradzających odpowiednio wysiłki i ofiary poniesione, jednakże i tam niewątpliwie dały się zauważyć dążności pokojowe.

Znajomość osobista z głównymi kierownikami państwa japońskiego przekonała mnie, że tak przed, jak i po wojnie wielu z nich pragnęło dojść z nami do stałego porozumienia opartego na uznaniu wzajemnych praw i interesów.

Wiadomo wam, że po licznych solidarnych usiłowaniach obustronnych, cel ten został osiągnięty.

Rosya i Japonia podpisały w Petersburgu dnia 15 go lipca 1907 r. uzupełnienie do traktatu handlowego, konwencyi rybołówczej i konwencyi o złączeniu kolei i traktat o charakterze ogólno-politycznym. W tym akcie międzynarodowym określono jasno zobowiązanie Rosyi i Japonii do poszanowania zarówno wzajemnej nietykalności terytoryalnej jak i wszystkich praw traktatem określających sytuacyę obydwóch państw w granicach Azyi. Umowa ta według mego głębokiego przekonania, jest bardzo cenna nietylko pod względem materyalnym, lecz i etycznym. Wiem, że podlega ona i podlegać będzie licznym zarzutom i wątpliwościom.

Twierdzą, że tak jak i każdy akt dyplomatyczny, jest ona jedynie rękojmią papierową pokoju i tamą która nie wytrzyma rzeczywistego nacisku. Niech mi będzie wolno wskazać, że nietylko ten jeden akt dyplomatyczny jest rękojmią pokoju; siła jego i znaczenie potęguje się przez to, że jest on jakby ogniwem w łańcuchu dalszych traktatów, mających też same cele co on i że zgadza się on całkowicie z ogólnym systemem naszych traktatów międzynarodowych. System ten, jak nam wiadomo, oparty jest na wypróbowanych stosunkach sojuszniczych z Francyą, która prawie równocześnie z nami zawarła z Japonią traktat polityczny, nader podobny do naszego.

Zaś przeszłego lata zawarty został traktat pomiędzy nami i Anglią w sprawach specyalnych, dotyczących średniej Azyi. Jest on niewątpliwą rękojmią moralną zachowania pokoju powszechnego i trwałości naszych nowych stosunków względem Japonii.

Wreszcie inne państwa zainteresowane w sprawach Dalekiego Wschodu, t. j. Niemcy i Stany Zjednoczone, z którémi podtrzymujemy prawdziwie przyjazne stosunki, wytworzone przez historyę, dążą do tego samego celu co i my, do wytworzenia trwałej równowagi i trwałego pokoju w obrębie oceanu Spokojnego. W ten sposób na Dalekim Wschodzie wytworzyła się obecnie cała sieć traktatów międzynarodowych i interesów i atmosfera polityczna jest niewątpliwie pomyślna, zarówno dla nas jak i dla pokoju powszechnego.

Być może więc, udało mi się rozproszyć wątpliwości tych, którzy nie wierzą, że stosunki nasze z Japonią weszły na normalne tory. Stosunki te, o ile mi się zdaje, spoczywają teraz na takich samych podstawach, na jakich opierają się wogóle stosunki między poszczególnymi organizmami międzynarodowymi, t. j. na poszanowaniu obustronnem całości historycznej i wzajemnych praw i interesów.

Gdy dwa narody sąsiednie wstępują w taką fazę, zwiększa się niewątpliwie odpowiedzialność za pogwałcenie cudzych praw i interesów i zarazem wzmaga się poczucie nietykalności własnych praw i interesów.

Odtąd Rosya ze szczególną jasnością będzie sobie uświadamiać, że w granicach swych posiadłości azyatyckich posiada ona nietykalne dziedzictwo historyczne, że wszelkie niebezpieczeństwo, mogące zagrażać tym państwom jest niebezpieczeństwem dla całego państwa rosyjskiego, że dlatego jest obowiązkiem Rosyi dołożyć wszelkich usiłowań duchowych i materyalnych celem ugruntowania swej władzy nad temi posiadłościami i wszechstronnego ich rozwoju. Uczucie to, jestem przekonany, że jest żywe i gorące w sercach narodu rosyjskiego, w waszych sercach, panowie, którzy przysłani jesteście przez naród, by łącznie z rządem przysparzać sił i hartu państwu rosyjskiemu.

Uczucie to jest tak niezaprzeczalne i uprawnione, że, mojem przekonaniem, jest ono całkowicie uznawane i oceniane i poza obrębem Rosyi, a przedewszystkiem wśród japończyków, do niedawna naszych przeciwników, a obecnie dobrych sąsiadów.

Jeszcze dwa słowa, panowie.

Przewiduję, że wielu z was zarzuci mi optymizm. Tak, rzeczywiście jestem w znacznej mierze optymistą, lecz optymizm mój jest zdrowy, wyrastający z głębokiej wiary w siłę, rozum i patryotyzm narodu rosyjskiego. (Okrzyki: „brawo“).

Wiara ta podtrzymuje mnie przy rozstrzygnięciu dopiero co przedstawionego nam trudnego zadania; pomoże mi ona również, lub każdemu innemu rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych do ugruntowania i ustrzeżenia od wszelkich niespodzianek osiągniętych wyników“.

Walne zgromadzenie Związku właścicieli ziemskich i rolników kraju Poł.-Zach.

(Dnia 25 lutego).

(Ciąg dalszy).

P. Dawydow wskazuje na to, że kwestya jest paląca i należy ją rozstrzygnąć najprędzej. Że łatwo będzie uzyskać zgodę ziemiaństwa, mówca sądzi z tego, że w gub. chersońskiej 96 proc. odpowiedziało na odezwy komitetów.

P. Winogradskij, przedstawiciel gub. podolskiej, nie podziela zdania p. Baranowskiego i sądzi, że delegaci mogą kwestyę rozstrzygać.

P. Baranowski wskazuje na to, że gub. podolska płonie nie gorzej od innych, ale sądzi, że zapobiedz temu nie można środkami p. Dawydowa wobec stosunku władzy do podpalaczy. Mówca widział na własne oczy, jak stanowy prystaw zbierał od właścicieli i przemysłowców okup, grożąc im w przeciwnym razie strajkiem robotników, widział jak urzędnicy policyjni zmuszali żydów do przyjmowania udziału w demonstracyi dnia 9 stycznia, pomimo próśb rodziców młodzieży, widział kiedy w czasie pożaru włościanie złapali podpalaczy, i ci zostali później ułaskawieni. Kiedy w majątku hr. Lewaszowej tłum spalił fabrykę, zbił prystawa i policyę — sąd okręgowy pozostawił sprawę bez następstw. Jeśli — kończy mówca — tak postępują nasze władze administracyjne i sądowe, co będą robili agenci policyi tajnej — osobistości często o nieznanej przeszłości.

P. Szczygielskij widzi przyczyny złego w konstytucyi, do której nie dorosło jeszcze rosyjskie społeczeństwo. Głosuje za opodatkowaniem siebie na środki doraźne, ponieważ głębsze reformy będą możliwe za jakie 100 lat.

P. Burzyński wskazuje również jak p. Baranowski na stronniczość władz sądowych, ułaskawiających przestępców „złapanych na gorącym uczynku... „dla braku dowodów“. Sprawa powinna być tak postawioną, ażeby śledztwo i wyrok sądowy nie oszczędzały winowajców.

P. Talberg protestuje przeciw nazywaniu stanu obecnego wsi głośną nazwą „anarchia“. Jest to proste zbójnictwo, „chuligaństwo“ wynikające z „sympatycznych“ prądów wolnościowych. Mówca proponuje wydawać nagrody za wykrycie przestępców i zabezpieczyć sieroty po poległych urzędnikach policyi.

P. S. Jełowicki obawia się, że uzbrojenie włościan wpłynie na zwiększenie kłusownictwa w lasach obywatelskich. Ostrzega zebranych przed konsekwencyami, które miały miejsce na Kaukazie, kiedy wszyscy „prawomyślni“ po otrzymaniu broni okazali się zaciekłymi rewolucyonistami. Wobec tego doradza zaprowadzić ścisłą kontrolę przy wydawaniu świadectw na broń.

P. Dawydow radzi, aby środki walki z terorem były jednostajne w całym kraju i wskazuje, że ziemstwo kijowskie wyasygnowało już na walkę z podpalaczami 20 tys. rb.

Prof. Rejn jest za tem, aby społeczeństwo wzięło na siebie inicyatywę walki z anarchią, która w rzeczywistości jest szeregiem prostych rozbojów. Zostało to już stwierdzone w Dumie państwowej, że 50 proc. ekspropryacyi jest dziełem rzezimieszków. Szczegóły walki z rozbojami należy opracować w związkach gubernialnych.

P. Winogradskij w imieniu delegacyi od gub. podolskiej oświadcza, że zgadzając się zasadniczo na podjęcie walki z terorem, delegacya zastrzega sobie prawo opracowania jej szczegółów po dokładnem zbadaniu warunków miejscowych.

Po przedyskutowaniu szeregu wniosków zebranie uchwaliło:

„Związek wyraża życzenie, aby została zorganizowana walka z podpalaniem i rozbojem na wsi i pozostawia opracowanie szczegółów gubernialnym zjazdom związku właścicieli ziemskich i rolników.“

W końcu na propozycyę pp. Łychowskiego i Winogradskiego uchwalono wniosek:

„Zjazd wyraża życzenie ogólne, żeby zostały założone związki ziemian gub. podolskiej i wołyńskiej, w których oficyalnie nie istnieją one dotychczas.“

Ponieważ myśl założenia związku w gub. podolskiej napotkała przeszkody, dla których nie mogła ona być urzeczywistnioną, zjazd polecił delegacyi, udającej się do gen.-gubernatora prosić go o poparcie tej sprawy.

Na tem zjazd został zamknięty.

Walne zgromadzenia Towarzystwa pracowników Związku gniewańskiego.

—§—

Posiedzenie z dn. 25 lutego.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano sprawozdanie 6-iu komisyi, w przeddzień wybranych.

Przedewszystkiem wystąpił del. Wierzejski, referent komisyi statutowej. Punkty, ograniczające działalność T-wa trzema guberniami, zebranie zmieniło w tym sensie, że w zakres działalności T-wa weszły gubernie: czernihowska, połtawska, charkowska, chersońska, besarabska, kurska, orłowska i woroneska.

Na członka komitetu nadzorczego, zamiast ustępującego d-ra Liebersona, wybrano p. D. Szarzyńskiego; do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Zakostelskiego, Douglasa i Nowickiego, na członków sądu rozjemczego pp. Huskowskiego, Archipowa i Bobowskiego.

Po przerwie zebranie rozpatrzyło sprawę utworzenia kapitału dla pozbawionych pracy. Przyjęty został projekt kół berszadzkiego i gniewańskiego, polegający na tem, że członkowie oddają na rzecz kasy $^1/_2$% swego miesięcznego zarobku. Członek pozbawiony pracy otrzymuje 15 rb. miesięcznie i po 5 proc. ostatniego miesięcznego zarobku na każdego członka rodziny. (Jeśli otrzymywał mniej, niż 30 miesięcznie, dostaje 10 rb. i po 5 proc.).

Prawo do zapomogi ma każdy członek, który stracił posadę nie z własnej winy i cały rok opłacał składkę.

W dalszym ciągu uchwalono, że biuro prawne winno udzielać członkom bezpłatnych porad w razie nieporozumień, wynikłych na tle stosunków między pracownikami a pracodawcami, lub w razie jakich przeszkód w urzeczywistnianiu statutu. Pozatem biuro udziela porad w razach wyjątkowych i na specyalną prośbę zarządu koła.

W sprawie pomocy lekarskiej zebranie postanowiło na ten cel odliczyć 30 proc. wszystkich wypadkowych wpływów, pobrać z każdego członka po 25 kop. jednorazowego podatku i fundusz ten przekazać zarządowi. Oprócz tego, na wniosek p. Wierzejskiego postanowiono, za pomocą ankiety, zebrać wiadomości, w jakim stanie znajduje się pomoc lekarska w fabrykach, przedsiębiorstwach i t. d.

W sprawie własnego organu, p. Zakostelski zaproponował zebraniu porozumieć się z wkrótce mającym wyjść w Kijowie dwutygodnikiem „Sowriemiennyj Trud“. Zebranie przyjęło wniosek i wyasygnowało potrzebny fundusz. Ożywione debaty wywołała sprawa sądów rozjemczych. Większość mówców była przeciwną zorganizowaniu sądów rozjemczych na wzór zachodnio-europejskich, z udziałem w nich przedstawicieli kapitału; zebranie też postanowiło polecić komisyi wypracowanie innego projektu biura pośrednictwa pracy, bez sądów rozjemczych.

O godz. 5-ej zrana przystąpiono do wyborów nowych członków zarządu. Do zarządu wybrano byłego kandydata—p. Grabowskiego, kandydatem zaś został p. Jaworski. Były sekretarz p. Huskowski został wiceprezesem, na sekretarza wybrano p. Eichlera.

Zebranie zamknięto o godz. 6 i pół zrana dn. 26 lutego.

Komisya rewizyjna T-wa pracowników (Związku Gniwańskiego) prosi nas o zaznaczenie:

1) że finansowe i pieniężne sprawy rzeczonego Związku znajdują się w jaknajlepszym stanie, jak to wykazał bilans na 1 stycznia 1908 roku i czytany na zgromadzeniu protokół komisyi rewizyjnej z dn. 4 lutego 1908 r., i 2) że nad wszystkiemi sprawami Związku, a więc również nad stroną pieniężną, czuwa cały zarząd centralny Związku, złożony z 3 osób (prezesa, sekretarza i zarządzającego rachunkowością), który „skarbnika“ w swoim składzie nie posiada, — i funkcyonuje pod kontrolą rady nadzorczej (z 5 osób) i komisyi rewizyjnej (z 3 osób).

Oprócz tego uważamy za swój obowiązek nadmienić, że w sprawozdaniu umieszczonem w Nr 47 zamiast słów: „Członkowie komisyi rewizyjnej pp. Żakostelski i Lalewicz podkreślili różne niedokładności w prowadzeniu pieniężnych spraw T-wa i składali to na karb zbytniego przeciążenia pracą skarbnika“,—powinno być „pewne opóźnienia w prowadzeniu rachunków“,—jak również wyraz „skarbnika“ — zastąpić wyrazem: „zarządzającego rachunkowością“.

KRONIKA.

— **W sprawie polskich stowarzyszeń i związków.** Ministerstwo spr. wewn. poleciło administracyi miejscowej zakomunikować szczegółowe dane o działalności wszystkich polskich stowarzyszeń i związków w kraju Poł.-Zach. o liczbie członków, należących do każdego z tych stowarzyszeń i nazwiska prezesów. Danych takich zażądało także ministerstwo od gubernatorów wołyńskiego i podolskiego.

— **W sprawie zakupu zboża dla włościan.** Minister spr. wewn. polecił gubernatorom: kijowskiemu, podolskiemu i wołyńskiemu przystąpić niezwłocznie do zakupu zboża dla włościan, dotkniętych klęską nieurodzaju. Oprócz tego specyalny komitet żywnościowy zaleca pp. gubernatorom nabywać zboże z włościańskich funduszów gminnych.

— **Naganka**, urządzona na obcoplemieńców, pracujących na kolejach, przez partyę porządku prawnego, która wysłała ministrowi spraw wewn. memoryał o składzie narodowościowym urzędników kolejowych, oburzyła nawet członków tejże samej partyi, pracujących na kolei. Sprawa polega na tem, że cyfry, przytoczone w memoryale są fikcyjne: w wydziale np. dróg i budynków, według memoryału, jest 106 ro-

syan i 60 obcoplemieńców, gdy w rzeczywistości wydział ten liczy 157 urzędników, w tej liczbie 124 rosyan i 33 obcoplemieńców. Takie dowolne fałszowanie cyfr, wraz z tendencyjnem ich oświetlaniem, wywołało wystąpienie wielu urzędników kolejowych z tej partyi.

— **Podejrzane zasłabnięcie.** W szpitalu Aleksandrowskim zmarł w tych dniach student Follak skutkiem choroby, której objawy były nader podejrzane. Sekcya zwłok wykazała, iż śmierć nastąpiła wskutek żołądkowej formy grypy. Ekskrementy odesłano w dniu wczorajszym do instytutu patologo-anatomicznego przy uniwersytecie kijowskim. Prof. Wysokowicz poddał je badaniom pod mikroskopem i orzekł, iż bezwarunkowo nie był to wypadek cholery.

— **Oględziny posesyi miejskich.** Policmajster polecił urzędnikom policyjnym dokonać bezwłocznie sanitarnych oględzin kamienic. Raporty o wynikach oględzin mają być przedstawiane z rozkazu policmajstra codziennie do policyi miejskiej.

— **Kijowski kuryer teatralny.** Właściciel drukarni „Progres" Z. Sachnin uzyskał pozwolenie na wydawanie w Kijowie codziennej gazety p. t. „Kijowski kuryer Teatralny". Gazeta ta poświęcona sprawom teatralnym i sztuce zacznie wychodzić w drugim tygodniu postu i będzie sprzedawana w teatrze zamiast programów, ponieważ w każdym numerze będą również i programy wszystkich przedstawień w Kijowie.

— **Objawy uspokojenia.** Naczelnik policyi wydał rozporządzenie, aby zamiast dotychczasowych zawiadomień telegraficznych, jakie co tydzień przesyłane były ministerstwu spr. wewn. o nastroju ludności, obecnie były takie wiadomości przesyłane tylko raz na miesiąc co 10 go.

— **Sprawa** Maryi Stamati, oskarżonej o zabicie męża, rozpatrywana będzie przez sąd okręgowy w d. 28 marca.

— **Sąd wojenno - okręgowy** rozpatrywał sprawę Lichuty, oskarżonego o napad na strażnika policyjnego i żandarma Łapszyna w nocy d. 1 sierpnia 1907 r. we wsi Werkijówce, pow. nieżyńskiego. Sąd wojenny uznał Lichutę za winnego i skazał go, ze względu na niepełnoletność, na 8 lat więzienia.

— **Oddanie pod sąd.** Na rozkaz władz gubernialnych, rewirowy Ostrowcew oddany został pod sąd za wykroczenia służbowe, przewidziane art. 395-ym kodeksu karnego.

— **Odczyt Burdanowa.** Dziś w muzeum miejskiem na wystawie obrazów pisma „W mirie iskustw", p. Burdanow wygłosi odczyt: „O prądach we współczesnem malarstwie".

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Iwana Wasickowskiego w d. N-r 10 przy ul. Jarosławskiej dokonano kradzieży rzeczy wartości 200 rb.

— W nocy dn. 27 lutego w d. N-r 5 przy ul. Nazariewskiej okradziono spiżarnię przy mieszkaniu właściciela domu Nerkina. Zrabowano bieliznę i prowianty wartości około 100 rb.

— POŻAR. Wieczorem dn. 27 lutego wszczął się pożar w składzie skór Arona Łukaszewicza w d. N-r 7 przy ul. Spaskiej. Ogień stłumiła straż ogniowa. Przy tłumieniu pożaru uszkodzono dużo towaru.

— SAMOBÓJSTWO. W d. N-r 110 przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej, zmarła wskutek otrucia kobieta w wieku podeszłym, Praskowia Gołowaczewa. Przyczyny samobójstwa nie wiadome.

— DEPORTACYA. Na mocy postanowienia specyalnej narady w Petersburgu, więźniowie Hersztein, Anisimow i Silińska, aresztowani za należenie do partyi S. R. i trzymani w więzieniu łukianowskim wysłani będą do Syberyi na różne terminy.

Przyjechali do Kijowa:

Hot. «François»: Podhorski z Warszawy, Dacenko z Chmielnika, Wasilczykow z Odesy.

Hot. «Ermitage»: F. Michiejew z Moskwy, L. Redlich z Winnicy, W. Szymanowski z winnickiego pow., L. Siroczyński z zagranicy, W. Fetter z Moskwy, S. Skupiewski z zagranicy, L. Ditke z Wołoczyska, W. Kundert z Odesy, P. Zuew z Odesy.

Hot. «Savoy»: Mekke z Odesy, Kaltenbacher z Warszawy, Hoch z Warszawy, Klein z Moskwy, Romiunder z Moskwy.

Hot. «Francya»: Ciszewski z Uladówki, hr. Pruszyński z Podola, Ciewicki.

Hot. «Continental»: Pawłow, Landau, Ikonomidis, Paneti, Chini, Sałtykow, Blücher.

Hot. «Europejski»: Mojżesz Ginstburg z Ekaterynosławia, Adam Sobański z Jaroszynki, Włodzimierz Maksimczyk z Humania, Leon Wilmer z Odesy, Henryk Abel z Jarosławia.

Wyjechali z Kijowa:

Hot. «François»: Stanilewicz, Borowski do Białej Cerkwi, Bartoszewicki, Epsztein i Hutowski do Iwanówki, Stankowski, Łoziński do Warszawy.

Hot. «Ermitage»: ks. Sidomanow-Eristow i Andronikow do Petersburga, Marya i Helena Morsztyn do Warszawy, Gustaw Bernal do Petersburga.

Hot. «Savoy»: Kulczycki do Monasterzysk, Mańkowski na Podole, Mochliński do Warszawy, Mayer do Odesy.

Hot. «Francya»: Dąbrowski do Lubima, Berezowski, Urbański na Podole, Bialik do Białej Cerkwi.

«Grand Hôtel»: hr. Krasicki do Monasterzysk, Stellina.

Hot «Continental»: Kozakowski, Frenc, Fedkowicz, De-Kiriko, Ziskind, Plemiannikow, Stebłowski, Trecer.

Hot. «Europejski»: Juliusz Boken do Białej Cerkwi, Edward Granel do Petersburga, Juliusz Leopold Germ do Odesy, Henryk Delin do Woroneża, Emanuel Dąbrowski do Białej Cerkwi, Helena Jezierska do Żytomierza, Ignacy Żnrowski do Berdyczowa, Daniel Zieleński do Połtawy, Koźminski Bolesław, Dymitr Mejndorf do Wilna, Anna Niewmierzycka do Żytomierza, Mikołaj Raszewski do Czerkas, Olimpiada hr. Rzewuska do Petersburga, Adolf Rederseh do Warszawy, Aleksander Czemerski do Jampola.

KRONIKA POLSKA

— **Nasiona zagraniczne.** „Goniec Wileński" od p. Leona Huszczy otrzymuje list, w którym autor komunikuje o zagranicznych składach nasion, u nas nie produkowanych, a dotychczas przeważnie sprowadzanych od niemców. List ten brzmi, jak następuje:

„Potrzebując nasion, które w kraju nie są produkowane, a chcąc bojkotować niemców, dowiedziałem się adresów innych zagranicznych składów nasion i spieszę podzielić się tymi adresami z ziemianami, którzy też nasion takich potrzebują, a adresów nie znają.

1) England, Reading Sutton & Sons. Specyal. łąkowe trawy, także kwiaty, ogrodowiny.

2) Francya, Paryż, Vilmorin — Andrieux & C-ie ogrodowiny, łąkowe trawy i kwiaty.

3) Szwecya, Svalöf. Allm. Svenska Utsädes A. B., specyalność kultura zboża".

— **Patryotyzm przemysłowy.** Powstaje w Warszawie wydawnictwo p. t. „Polski patryotyzm przemysłowy, fabryczny i handlowy". Wydawnictwo to ma być rocznikiem, zaopatrzonym w spis wszystkich fabryk i przedsiębiorstw polskich z wykazem ich wytwórczości, oraz w spis fabryk zagranicznych, nie niemieckich, których wyroby na razie nie mogą być zastąpione wyrobami krajowymi. Wydawnictwo p. t. „Polski patryotyzm przemysłowy, fabryczny i handlowy", zakrojone na poważną miarę, przysłuży się do rozpowszechnienia w społeczeństwie idei udogodnienia przemysłu i handlu. Podobne wydawnictwo wychodzi już we Lwowie.

— **S. p. Franciszek Jabłoński.** Jak donoszą z Chicago, d. 23 go z. m. zmarł tam w 45 roku życia jeden z najzdolniejszych dziennikarzy polsko-amerykańskich, były prezes Związku narodowego polskiego, oraz redaktor tygodnika „Zgoda" i „Dziennika związkowego", ś. p. Franciszek Hieronim Jabłoński.

Urodzony w Inowrocławiu d. 9-go sierpnia 1863 r., nauki pobierał najpierw w mieście rodzinnem, potem w Poznaniu, wreszcie w Lowanium w Belgii.

W r. 1883 przybył do Stanów Zjednoczonych i osiedliwszy się tam na stałe, brał czynny i gorliwy udział w życiu emigracyi polskiej, zwłaszcza w Milwaukee i Chicago, pracując na niwie dziennikarstwa i w szeregach największej organizacyi polskiej za oceanem.

Trzykrotnie obierany na redaktora organu związkowego, a dwukrotnie na prezesa Związku, na polu tem położył wielkie zasługi, jako dzielny organizator i mówca. W końcu mianowano go redaktorem naczelnym „Dziennika związkowego", który zaczął wychodzić od d. 15-go stycznia r. b.

Śmierć przecięła życie jego w sile wieku, pozbawiając wychodźtwo polskie siły wybitnej i kraj miłującej.

— **Zmiana instrukcyi dla budowy kościołów w Królestwie.** Na mocy zatwierdzonej Najwyżej w d. 18 lutego (3 marca) uchwały rady ministrów, minister spraw wewnętrznych upoważniony został do zmiany § 26 zatwierdzonej przez byłą radę rządową Królestwa Polskiego w d. 27 marca 1863 r. instrukcyi o budowie i naprawie kościołów i innych budynków parafialnych w parafiach rzymsko-katolickich i greko-unickich w tym duchu, iż na potrzeby owych kościołów i budynków, w razie starań zebrania parafian i za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych mogą być obracane, oprócz procentów od przypadającej według prawa czwartej części pozostałego po zmarłych proboszczach majątku, również i same kapitały, jakie stąd powstaną. Donosi o tem „Warsz. Dn".

— **Niespodzianka poznańska.** Wzburzeni uchwaleniem zwalczanego przez siebie wywłaszczenia niemcy poznańscy zaczynają manifestować swoje niezadowolenie z polityki hakatystycznej w sposób, zapewne wcale nie przewidziany przez rząd i jego stronników, a także przez społeczeństwo polskie.

W dzień po uchwaleniu ustawy o wywłaszczeniu odbyły się w miasteczku poznańskiem Śmiglu, uważanem przez władze za rdzennie niemieckie i rzeczywiście zniemczonem z dawien dawna, wybory zarządu kasy chorych. Polacy dopisali i stawili się w wielkiej liczbie, ale i niemcy nie zaspali sprawy. Stawiło się 96 uprawnionych do głosowania, w tej liczbie wielu niemców. Głosowanie było tajne, a kiedy pootwierano kartki, okazało się, że na 96 osób obecnych 93 oddało swe głosy kandydatom polskim, a 3 kartki były niezapisane. Słowem większość niemców głosowała za polakami, a trzech wolało zachować się neutralnie, niż oddać swe głosy na kandydatów niemieckich.

— **Gwałty pruskie.** Izba sądowa bytomska rozpatrywała onegdaj powtórnie wskutek rekursu zasądzonych, wniesionego do Lipska, sprawę 11 sokołów rozdzieńskich, oskarżonych o podburzanie do gwałtów przez obchody, odczyty i t. d. Na podstawie powtórnego wyroku uwolniono 5 sokołów, zasądzonych poprzednio na 4 — 6 miesięcy więzienia, pozostałym zaś zmniejszono znacznie karę z 2 — 15 miesięcy na pół do 3 miesięcy.

— **Bojkotowanie handlu niemieckiego.** „Koelnische Volkszeitung" dowiaduje się, że francuski minister handlu polecił tamtejszemu konsulowi postarać się o to, aby firmy francuskie przeprowadziły zerwanie stosunków z kupiectwem niemieckiem.

Również belgijska grupa przemysłowców przedsięwzięła kroki w tym samym celu.

— **Oryginalna cenzura.** Do „Ziemi Lubelskiej" donoszą: Dyrektorowie teatrów prowincyonalnych oraz deklamatorowie i monologiści są obecnie pod bardzo surową cenzurą. Ludność żydowska literalnie „zabrania" im grać utwory, zawierające satyrę obyczajów i typów żydów. Niema prawie miasta, w którym obecnie odważonoby się wystawić... „Złotego cielca" lub wygłosić niewinne monologi Szaniawskiego, Fiszera i t. p. Młodzież żydowska grozi wygwizdaniem i innemi przykrościami, czego artyści oczywiście unikają.

— **Konkurs.** Nagrodę konkursową warszawskiej „Gazety Sądowej" w kwocie 100 rb. otrzymał p. Antoni Peretjatkowicz, słuchacz praw uniwersytetu Jagiellońskiego, za pracę p. t.: „Współczesna szkoła filozofii prawa".

— **Słuszna odmowa.** Ruska komisya kolonizacyjna zwróciła się do niektórych władz okręgowych w Czechach z zapytaniem o narodowość osób, które oświadczyły chęć nabycia gruntów, wystawionych na sprzedaż przez komisyę. Z polecenia ministerstwa, władze odmówiły komisyi żądanych informacyi.

— **Przepisy obowiązujące dla Ciechocinka.** Przed kilku dniami ukończyła swe prace komisya, wydelegowana z ramienia warszawskiego generał-gubernatora, której powierzono opracowanie przepisów, obowiązujących dla Ciechocinka.

Z chwilą, gdy przepisy rzeczone uzyskają sankcyę władzy wyższej, dla Ciechocinka rozpocznie się nowa era rozwoju, stawiająca go na poziomie pierwszorzędnych zdrojowisk europejskich.

Oto treść kilku ważniejszych przepisów:

Paragraf pierwszy opiewa, że mieszkanie nie może być wynajęte leczącemu się, zanim stała komisya sanitarna nie obejrzy go i nie wyda właścicielowi willi piśmiennego zaświadczenia o należytym jego stanie.

Sezony będą zniesione. Za normę przyjęto, podobnie jak zagranicą, tygodniowe wynajmowanie lokalu. W każdym pokoju wywieszona będzie cena lokalu, której niewolno podwyższać podczas trwania umowy, jak również spis inwentarza, którego *minimum* określają przepisy obowiązujące.

Stróżom odjęto prawo utrzymywania służby dla usługiwania gościom, a włożono ten obowiązek na właścicieli willi i t. d.

— **Kara za nauczanie.** Generał-gubernator warszawski, na zasadzie postanowienia obowiązującego z dnia 2 września r. z., skazał p. Sabinę Żarską za nauczanie dzieci bez odpowiedniego pozwolenia władzy, na 10 rb. kary, a w razie niemożności zapłacenia tej sumy, na dwa tygodnie aresztu, wraz z pozbawieniem prawa zajmowania się wykładami, oraz zamknięciem utrzymywanej przez nią szkoły.

— **Związek katolicki i waśnie klasowe.** Od pewnego czasu między „Gazetą Codzienną" i „Słowem" warszawskiem toczy się dosyć ostra polemika z powodu gazety ludowej „Chłop Polski". Redaktor „Chłopa Polskiego" ks. Szaniawski, będąc jednocześnie członkiem Związku katolickiego, umieścił w piśmie swem artykuły o treści demagogicznej i podburzającej włościan przeciwko właścicielom ziemskim. Pan Marylski w „Gazecie Codziennej" w szeregu artykułów wskazał na tę szkodliwą agitacyę „Chłopa Polskiego" i potępił budzenie klasowej nienawiści. Stąd powstało obwinienie, skierowane przeciwko Związkowi katolickiemu, że ubocznie solidaryzuje się z ks. Szaniawskim, będącym, jak wzmiankowaliśmy, członkiem zarządu Związku. „Słowo" podjęło obronę Związku, ale uczyniło to dość niezgrabnie, starając się obalić słuszne zarzuty, skierowane przeciwko redakcyi „Chłopa Polskiego". Obrona ta, jak wogóle polemika cała, całkiem niepotrzebna, miała jednak ten dobry skutek, że jak donosi „Gaz. Codz.": Zarząd Związku katolickiego dyecezyi płockiej skreślił z listy pism, polecanych Związkom parafialnym, gazetę „Chłop Polski", wydawaną przez członka zarządu głównego Związku katolickiego, ks. Szaniawskiego.

Fakt ten jest z jednej strony potwierdzeniem słuszności zarzutów p. Marylskiego, skierowanych do redakcyi „Chłopa Polskiego", z drugiej zaś strony usuwa obawę, że Związek katolicki w robocie szerzenia rozterki w społeczeństwie ma udział.

— **O szkółkę polską.** Sprawa o szkółkę polską toczyła się w dn. 9 (22) b. m. w sądzie okręgowym w Bielsku w gub. grodzieńskiej. W charakterze oskarżonej stanęła przed sądem nauczycielka, panna Olszewska, pociągnięta do odpowiedzialności przez policyę miejscową za utrzymywanie w Siemiatyczach (pow. bielski, gub. grodzieńska) prywatnej początkowej szkoły polskiej. Szkoła owa, po rocznem istnieniu, została w końcu zeszłego roku przez policyę zamknięta. Nadmienić musimy, iż panna O. jest wykwalifikowaną nauczycielską i że komisya wysłana latem r. 1906 przez generał-gubernatora wileńskiego zaliczyła gminę siemiatycką do kategoryi miejscowości mających prawo dopominania się o szkoły początkowe rządowe z wykładem w języku polskim. Tembardziej więc zdawałoby się, mogą tam istnieć szkoły polskie prywatne. Sąd uznał pannę O. za winną prowadzenia szkoły, bez zezwolenia kuratora, na grzywny w ilości rubli dwóch, lub w razie niemożności zapłacenia tej kwoty — na dzień jeden aresztu.

— **Nauczanie powszechne.** Minister oświaty polecił kuratorowi wileńskiego okręgu naukowego przygotować wszystkie dane statystyczne na zjazd kuratorów, który odbędzie się w marcu, celem ustalenia procentu uczących się i opracowania projektu nauczania powszechnego.

— **Ofiara rozboju.** Niedawno donosiliśmy o napadzie zbójeckim na plebanię w Goryniu, podczas którego rabusie pastwili się w okrutny sposób nad księdzem w celu wymuszenia wskazówek, gdzie są schowane pieniądze kościelne. Ofiara okrucieństwa ksiądz Papiewski zmarł obecnie w szpitalu w Radomiu. Zmarły kapłan miał na ciele 60 ran, zadanych nożami, lub powstałych z przypiekania.

OFIARY

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na odrestaurowanie pomnika hetmana Żółkiewskiego: Pp. J. Sznarbachowski rb. 5. St. Szaszkiewicz rb. 5. — D-r Jan Zaleski rb. 3. — Jan Hoene rb. 3. — Brunon Starorypiński rb. 5. — Aleksander Gzowski rb. 3. — M. Elkner rb. 1. — M. Jakubowski rb. 1. — Fr. Biliński rb. 2. — J. Wiszniewski rb. 5.—Kaz. Szaszkiewicz rb. 5.— T. Gutekunst rb. 5.- E. Heinrich rb. 3.—Chomicz rb. 1. Lassota rb. 1.—Kosielski rb. 10.

Ostatnie wiadomości.

Demonstracye socyalistyczne. Z Budapesztu donoszą: W poniedziałek znaczna liczba socyalnych demokratów zebrała się przed redakcyą pisma socyalno-demokratycznego „Nepszava", skąd pociągnęła przed kasyno narodowe i demonstrowała za powszechnem prawem głosowania, oraz przeciw Andrassy'emu i jego partyi i wybiła w kasynie kilka szyb. Następnie tłum poszedł pod lokal partyi niezawisłości i tam również demonstrował. Dopiero tutaj policya położyła kres demonstracyi i aresztowała kilka osób, które następnie po przesłuchaniu na policyi i stwierdzeniu tożsamości puszczono na wolność.

Podróż cesarza Wilhelma. „National Zeitung" donosi: Wobec doniesień niektórych dzienników stwierdzamy, że wcale nie jest zamierzoną wycieczka cesarza Wilhelma z Korfu do Albanii, a zwłaszcza do Janiny. Tem samem też odpadają wszelkie kombinacye polityczne, łączone z tą zamierzoną rzekomo wycieczką. Pobyt cesarza Wilhelma na Korfu poświęcony będzie tylko wypoczynkowi.

Zwycięstwo francuzów. Gener. d'Amade telegrafuje, że dugrasów zapędził do wąwozu i pobił ich na głowę, zadając im ciężkie straty. Straty francuskie są nieznaczne.

Kolej Dunaj-Adria. Koła kompetentne w Belgradzie oświadczają, że rząd serbski poczynił już u Porty urzędowe kroki w sprawie budowy kolei Dunaj-Adria. Linia ta przechodzić będzie przez terytoryum serbskie od Dunaju do Merdare wzdłuż granicy serbsko-tureckiej, a następnie przez terytoryum tureckie do San Giovanni di Medua wraz z liniami pobocznemi do portów czarnogórskich.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Zgon Jana Popławskiego.

Warszawa. — Dziś o godz. 5 rano zmarł Jan Popławski, znany publicysta, redaktor „Głosu", następnie „Słowa Polskiego", wreszcie współredaktor „Gazety Codziennej". Zmarły był jednym z założycieli i przewódców stronnictwa demokratyczno narodowego. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 3-ej po południu.

W sprawie zniesienia organizacyi starostów studenckich

Petersburg. — Rektor uniwersytetu petersburskiego prof. Borgman w swoim imieniu oświadczył wczoraj ministrowi oświaty, Szwarcowi, że wprowadzenie w życie okólnika, o zniesieniu organizacyi starostów studenckich jest niepożądane.

Petersburg. — „Rossija" donosi, że w uniwersytecie wywieszono ogłoszenie, które zawiera propozycyę, skierowaną do starostów studenckich, o zwołanie wiecu. Ogłoszenie to zaopatrzono w 3,000 podpisów.

W poszukiwaniu więzienia.

Petersburg — Redaktor miesięcznika „Byłoje", Szczegolew, przyszedł z rzeczami do izby sądowej i zażądał, aby mu natychmiast wyznaczyli miejsce dla odsiedzenia kary. Szczegolew zaznaczył, że nie wyjdzie z izby sądowej, zanim go nie osadzą w więzieniu. Prośbie jego uczyniono zadość.

Mieńszykow o Dumie.

Petersburg. — Zdaniem Mieńszykowa nawet Rada państwa w okresie przed reformą, była o wiele ruchliwszą i owocniejszą w swych pracach, niż Duma październikowców.

List Balmonta.

Petersburg. — Balmont, ofiarując na rzecz osób pozbawionych pracy pewną kwotę pieniężną, umieścił w piśmie „Ruś" list, w którym, między innemi, mówi: „W nowym okresie życia rosyjskiego nikt nie odegrał takiej szlachetnej, pełnej zaparcia się siebie roli, jak petersburski lud roboczy. A my wszak korzystamy obecnie z pewnych swobód, chociaż ograniczonych, pomimo to jednak zezwalamy, aby na ludzie tym ciężyła potworna nazwa „robotnika, pozbawionego pracy". Poeta nawołuje zwolenników swego talentu, głównie bogatych, aby swemi ofiarami zwiększyli daną przezeń sumę.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg. — Prawica rozpoczęła kampanię przeciw kresom państwa. Mają być wniesione interpelacye, dotyczące Królestwa Polskiego i Kaukazu.

Utworzono specyalną grupę, która się zajmie zbieraniem odpowiednich materyałów.

Szczególnie napadają na namiestnika Kaukazu, Woroncowa-Daszkowa, oskarżonego o oddanie Kaukazu w ręce rewolucyonistów.

Petersburg.—Skrajna prawica zdecydowała głosować przeciw ministerskiemu projektowi prawa o przedterminowem przywracaniu wolności.

Petersburg.—Komisya sądowa odrzuciła propozycyę, dotyczącą jaknajszybszego wprowadzenia ziemstwa na zasadach demokratycznych.

Petersburg.—W kuluarach krążą pogłoski, że sfery rządzące są zadowolone z wczorajszego posiedzenia i dyskusyi oraz z powodzenia ministra spraw zagranicznych, Izwolskiego.

Petersburg. — Gabinet ministrów żąda, aby w przeciągu bieżącej sesyi był koniecznie rozpatrzony budżet, projekt prawa o reformie sądów miejscowych i projekt prawa o nietykalności osobistej.

Różne.

Petersburg. — Według informacyi pisma „Kołokoł" gen. Fok wyzwał na pojedynek gen. Smirnowa.

Petersburg. — Zmarł sekretarz związku zjednoczonej szlachty, Zybin.

Petersburg.— Do „Now. Wrem." donoszą z Sewastopola, że miejscowy generał-gubernator zabronił uczącej się młodzieży uczęszczać do restauracyi i traktyerni, grożąc rodzicom i kierownikom zakładów naukowych, w razie przekroczenia tego zakazu przez młodzież, grzywnami i więzieniem.

Petersburg. — W redakcyi i administracyi „Stol. Poczta" dokonano rewizyi.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada państwa.

Posiedzenie z d. 27 lutego.

(Dokończenie).

Jermołow zwraca uwagę, że po raz czwarty już Rada jest zmuszona zatwierdzać, wobec nagłości sprawy, przyjęte przez Dumę wnioski ministerstwa spraw wewn. o wyasygnowaniu środków na pomoc żywnościową, pomimo, że żądane kredyty nie były dosyć uzasadnione. Winy wszakże nie należy przypisywać ministerstwu spraw wewn., a działającym przepisom o pomocy żywnościowej, które jak wiadomo są niezadawalające.

Po wznowieniu posiedzenia prezes oświadcza, że aczkolwiek postawiony przez 32 posłów wniosek umotywowanego przejścia do szczegółowego rozpatrywania projektu prawa po raz pierwszy się zdarza w praktyce Rady i nieprzewidziany jest przez regulamin, ponieważ inowacya ta nie wniesie zamieszania do spraw Rady, on przeto wniosek Pichny oddaje pod dyskusyę Rady.

Korwin-Milewski proponuje proste przejście do rozpatrywania projektu prawa według artykułów.

Wniosek jego popiera większość członków: wniosek przejścia umotywowanego zostaje odrzucony. Cały projekt prawa zostaje przyjęty jednogłośnie bez dyskusyi. W dalszym ciągu przyjęty zostaje projekt prawa o subsydyum rządowem na utrzymanie terminowej komunikacyi wodnej na Lenie, jeziorze Bajkalskiem i na rzekach dorzecza amurskiego.

O g. 4 m. 55 posiedzenie zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie odbędzie się w d. 5 marca.

Petersburg.— Przedłużono stan ochrony nadzwyczajnej w Ekaterynosławiu i osadach Amur i Niżniednieprowsk, pow. nowomoskiewskiego.

Wprowadzono stan ochrony wzmocnionej zamiast nadzwyczajnej w powiatach: sarapulskim, ekaterynosławskim i wierchniednieprowskim.

Przedłużono stan ochrony wzmocnionej w gub.: witebskiej, ufimskiej i kostromskiej, a także w Szadryńsku i jego powiecie.

Ekaterynosław.— We wsi Sławgorod, pow. pawłogradzkiego, w celu rabunku zabito matkę, dwoje dzieci i starą kobietę. Aresztowano jedną osobę, podejrzewaną o zabójstwo.

Petersburg.— Otrzymał sankcyę Najwyższą zaaprobowany przez Dumę państwową i Radę państwa projekt prawa o wysokości na rok 1908 w guberniach i okręgach kraju Zakaukaskiego i w okręgach kubańskim i terskim państwowych opłat dzierżawnych i gruntowych, jako też o porządku urzeczywistnienia w 1907 — 1908 r. środków, mających na celu zreorganizowanie pomocy lekarskiej na wsi w kraju Zakaukaskim.

Senat wyjaśnił, że prawo skarbu do podatku spadkowego i obowiązek spadkobierców zapłacenia takowego, wobec braku w prawie dokładnie określonego terminu, powinno podlegać obowiązującemu w państwie dziesięcioletniemu przedawnieniu.

Radom.— Na dworcu zabito wachmistrza żandarmeryi.

Moskwa. — Na szosie Maryjskiej w domu Pietrowa wykryto tajną drukarnię.

Wieczorem dnia 27 lutego do mieszkania właściciela domu przy zaułku Mażorowym wtargnęło w celu rabunku 3 uzbrojonych napastników. Złoczyńcy zabili gospodarza i zbiegli.

Woroneż.—W Łogowej w mieszkaniu dwóch braci uczniów kolejowej szkoły technicznej i szkoły felczerskiej, wykryto fabryk bomb. Znaleziono 8 naładowanych bomb.

Wiedeń.—Delegacya austryacka przyjęła w trzeciem czytaniu ogólny budżet, następnie zaś przyjęła jednogłośnie wniosek Schtürcka, o zwiększeniu pensyi oficerom i szeregowcom w armii i marynarce.

Zamknięciu sesyi towarzyszyły okrzyki uniesienia: „niech żyje cesarz!"

Wiedeń.—Do „Corr. Bureau" telegrafują z Konstantynopola. „Z powodu zajść w Dyakowie, ambasadorowie rosyjski i austro-węgierski poczynili odpowiednie kroki. Porta bezzwłocznie wydała rozkaz wysłania sześciu batalionów wojsk na wiejsce wypadku. Tutejszych przedstawicieli dyplomatyczych państw bałkańskich zainteresowała ogromnie wiadomość oparta na jednej z depesz dyplomatycznych, jakoby Anglia dnia 25 lutego uczyniła państwom formalną propozycyę mianowania mahometańskiego lub chrześciańskiego generał - gubernatora w Macedonii, wzamian zaś Anglia gwarantuje nietykalność terytoryalną Turcyi europejskiej.

Konstantynopol. — W związku z wydarzeniami w Prizrenie w dn. 24 lutego zrana w Dyakowie, gdzie podczas ubiegłego bajramu katolicy powiesili na minarecie zdechłą świnię, a między bandą albańskiego rozbójnika Bajram Damiana a wojskiem tureckiem wynikło; starcie wojska okrążyły dzielnicę albańską, gdzie ukryli się rozbójnicy i zniszczyły 8 domów. Zabito 4-ch i raniono 5 żołnierzy tureckich. Rozbójnicy uciekli. Rynek w Prizrenie zamknięto; handel zamarł. Nastrój trwożliwy. Konsulowie prosili o powiększenie wojsk. Komunikacya telegraficzna z Prizrenem przerwana.

Londyn. — Do „Times'a" donoszą z New Yorku, że nowy poseł japoński Takachira w mowie wygłoszonej podczas obiadu, w kolonii japońskiej powiedział, że przyjaźń między Japonią i Stanami Zjednoczonymi jest tak serdeczna, iż możnaby ją nazwać nieujętem w formy przymierzem. Następnie poseł oświadczył, że traktat z Anglią ma na celu jedynie zapewnienie pokoju i dobrobytu na Dalekim Wschodzie, i że nie jest bynajmniej skierowany przeciwko innym mocarstwom. Zdaniem Takachiry, niema obecnie między Japonią i Stanami Zjednoczonymi tak ważnych spraw, któreby długo mogły pozostać nie rozstrzygniętemi.

Londyn. — Agencya Reutera dowiaduje się, że prezydent republiki francuskiej, Fallières ma w maju przybyć do Anglii.

Wiedeń. — Do „Politische Corresp." donoszą z Londynu, że rząd angielski, spełniając zamiar Greya, zwrócił się do mocarstw z propozycyą mianowania dla Macedonii na czas określony generał-gubernatora chrześcijanina, lub muzułmanina.

Londyn.— W izbie gmin toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem marynarki. Balfour zapytuje, czy w r. 1911 Niemcy nie będą posiadały 13 okrętów typu „Dreadnought" i „Invincible", gdy tymczasem Anglia będzie ich miała tylko 12-cie. Asquith wygłosił długą mowę o flocie niemieckiej i programie budowy okrętów. W końcu zaznaczył on, że jeśli program budowy okrętów w Niemczech będzie się urzeczywistniał według opracowanych planów, to rząd uzna za swój obowiązek zająć się tem, aby Niemcy nie miały przewagi nad Anglią. Izba może być przekonaną, że rząd nie zamierza w tej sprawie pozostać w tyle za innymi.

Berlin.—Ze Sztokholmu i Chrystyanii donoszą o silnych zamieciach śnieżnych, szalejących na półwyspie Skandynawskim. Komunikacya kolejowa w wielu miejsach przerwana.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

INŻYNIER

Zygmunt Rodąkowski

WE LWOWIE.

ODDZIAŁ KIJOWSKI Sofijowska Nr 16.

Instalacya Wodociągów i Kanalizacyi

Urządzenie łazienek.

CENTRALNE OGRZEWANIE i WENTYLACYA.

W Instytucyach Społecznych, w domach prywatnych, MAJĄTKACH itp.

Przeciwpożarowe urządzenia.

Sporządzenie projektów—zestawienie kosztorysów na każde żądanie.

Więcej jak 900 instalacyi wykonano od 1900 roku. 695-„-16

Zupełna gwarancya. **Poważne referencye.**

„KIJOWIANKA” polski kalendarz humorystyczny

do nabycia we wszystkich księgarniach i na dworcach kraju Południowo-Zachodniego

Cena 30 kop. 882-4-4

Pierwszorzędna Francuska Farbiarnia Parowa

i specyalne parowe czyszczenie ubrań

G. K. ZAJCEWA

Kijów, Prorezna róg Kreszczatiku, dom T-wa Rosyjskiego Nr 2.

Rzeczy oczyszcza się kompletnie, dezynfekuje się i są jak nowe po oczyszczeniu. Przyjmuje się do oczyszczenia: jedwab, wełna, plusz, atłas, kostyumy, firanki, portyery, ubrania balowe, szynele, kurtki, peniuary, kapturki, rękawiczki, a również dywany pluszowe i aksamitne. 375—25—15



Magazyn Nowości

E. Podgórski, Funduklejowska 4

obok gimnazyum żeńskiego.

Znane z artystycznego i trwałego wykończenia platery **AKC. TOW. R. PLEWKIEWICZ i S-ka**: sztućce stołowe, kosze do owoców, serwisy do octu, dzbany, wazy do ponczu, **Wyroby niklowane**: [illegible]nice, imbryki, maszynki do kawy, maselniczki, tace. Majolikowe **Cachepot, Figury,** Akwaria, **Duńska terakota** najmodniejsza obecnie. **Garnitury** angielskie na umywalnie. Kryształy francuskie. **Saiarine** — jedyny środek do czyszczenia metali 922—6—4

Skład Fabryczny

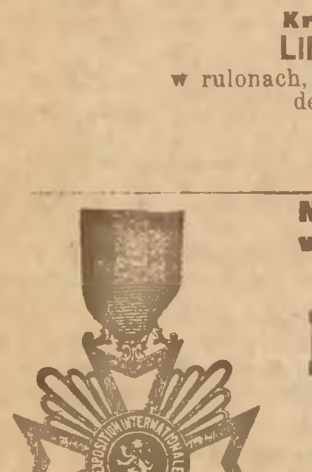
Tow. Akc. Wikander i Larson w Libawie

K. SEPTER i S-ka

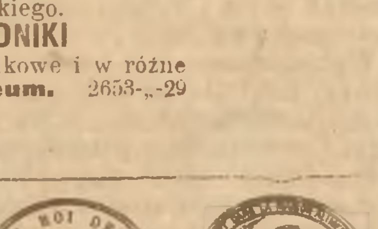
Kreszczatik Nr 40, dom Barskiego.

LINOLEUM, DYWANY, CHODNIKI

w rulonach, dywanowe, posadzkowe, mozaikowe i w różne desenie. **Patentowane linoleum.** 2653-„-29



Nie chcąc przechowywać podczas lata na składzie



Magazyn Mebli

J. ROMANOWSKIEGO

sprzedaje po cenach znacznie zniżonych garnitury miękkie kanapy tureckie i inne meble.

Na wystawie w Rostowie n/Donem w 1907-ym roku nagrodzony został złotym medalem. 991—10—3

Pierwszy Polski Magazyn Płócien w Kijowie

Kreszczatik Nr 37, wprost Funduklejewskiej.

byłego współpracownika firmy „ŻYRARDÓW”

WŁADYSŁAWA IWANOWSKIEGO

poleca:
płótna, bieliznę męską i damską,
kołdry, ciepłe chustki, pledy,
ciepłą bieliznę, pończochy, skarpetki,
kołnierze, krawaty, spinki
i inną galanteryę.

Sławuckie burki

Płaszcze od deszczu

Przyjmuję obstalunki na bieliznę. **Wyroby zakopiańskie**

Na czas kontraktów ceny zniżone. 1098—„—9

BIURO POŚREDNICTWA PRACY

Związku Wzajemnej Pomocy Pracowników

Kijów, Kreszczatik 56, m. 8 (do 1-go lutego, Kreszczatik 28, m. 7) poleca techników, chemików, mechaników, buchalterów, rządców rolnych, ekonomów, rzemieślników i wogóle pracowników rolnych i przemysłowych, wyłącznie członków Związku. 417—30—26

Buraki pastewne. Tania pasza! Wysoki % cukru i białka

doskonale się przechowują na zimę.

Podolska Produkcya Nasion Wyborowych

„K. Weydlich i O. Sobański“

poleca swe wypróbowane nasiona buraków pastewnych następujących gatunków: ½ cu**krowe** białe i różowe, mamuth i olbrzymie żółte. Świadectwa stacyi oceny nasion są **dołączane** do każdej wysyłki, worki plombowane, zatem tylko nasiona, których dobroć **została** na stacyi oceny nasion sprawdzoną, mogą być dostawione. Ceny od 4 rb. do 5 rb. za pud z workiem w małych partyach od 2 pudów, w większych od 50 pudów, ustępstwa według umowy. W ciągu 5 lat od chwili założenia Produkcyi sprzedano 12,000 pudów nasion pastewnych buraków. Z zamówieniami zwracać się do Towarzystw Rolniczych lub w Kijowie do O. Sobańskiego hotel Savoy 22 od godz. 9—10 rano lub listownie st. pocztowa Rachny Lasowe, O. Sobański. 743-16-12

K. Sawicki w Białej Cerkwi

przez czas kontraktów Kijów, hotel National № 20

(Róg Kreszczatiku i Besarabki)

POLECA:

Wszelkie maszyny, narzędzia rolnicze, nasiona i nawozy sztuczne.

Posiada na składzie znaczny zapas **siewników** rzędowych i rzutowych, krajowych i zagranicznych firm, zwyczajnych i kombinowanych do sztucznych nawozów. 938—4—4



FILIA KIJOWSKA KRESZCZATIK 12. = Telefon 1215.

poleca:

Lakiery olejne do powozów, robót malarskich i wyrobów blaszanych.

Lakiery spirytusowe i politury, bronzy w proszku etc. etc.

Farby emaliowe. **Farby** olejne. **Farby** suche. Mastyka do podłóg

Uprzywilejowane farby, pokosty i lakiery metalizowane wyrabiane **wyłącznie** w fabrykach **T-wa.**

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Inżynier A. S. EJBER

ROLNICZE BIURO TECHNICZNE

Kijów, Kreszczatik Nr 14. Telefonu Nr 659. 4542-25-22

Posiada na składzie: Superfosfat 14—22%, saletrę, kainit, gips, Thomasówkę i inne nawozy sztuczne. Pługi, brony, walce, siewniki grubery, obsypniki, narzędzia do kopania buraków, wialnie, sortownice, szarpacze i sieczkarnie. **Pasy** skórzane, angielskie, amerykańskie, surowcowe, z czystego włosia wielbłądziego i tkane, bawełniane „Balata“. Śruby łączące **Dżeksona** i uszywacze. Karton azbestowy, celuloidowy i szmaciany. Pierścienie wszelkiej grubości i różnych rozmiarów. Kuźnie. Maszyny do wybijania dziur; bormaszyny, pilniki, stal. Sikawki, pompy do studzien, pompy irygacyjne i smoki. Termometry, manometry, łańcuchy miernicze i do zaprzęgu. Termostaty dla badania siły kiełkowania różnych nasion przed zasiewem. Motory **„Mew“**, oryginal. „American“.

NOWOOTWARTY

specyalistów praktyków

Skład nasion O. CAN i S-ka

w Kijowie, **Bibikowski Bulwar 2 (róg Kreszczatiku).** Poleca najlepsze nasiona: ogrodowe, kwiatowe, gazonowe, rolnicze i in. Wydział rolniczy pod kierownictwem **fachowo wykształconego rolnika.** Reprezentacya pierwszorzędnych firm zagranicznych

Cenniki ilustrowane z tekstem na żądanie **bezpłatnie.** 331-„-4

1908 **WYSZŁY z DRUKU** 1908

Łoziński. Życie polskie w dawnych wiekach. Wydanie II. Rb. **2.50**

Rolle. Z minionych stuleci. Szkice historyczne i literackie. Rb. **3.15**

Nanke. Szlachta wołyńska wobec konstytucyi trzeciego maja. **80**

Kolberg. Wołyń. Obrzędy, melodye i pieśni. **4.**

DO NABYCIA

w księgarni

1908 **L. Idzikowskiego w Kijowie.** 1908

T-wo Akcyj. Wł. DOLIŃSKI

w Kijowie, ul. Funduklejowska Nr 5. Filie **w Koziatynie i Aleksandrówce,** pow. czehryńskiego.

Poleca:

Garnitury parowe młocarniane najnowszych konstrukcyi firmy angielskiej **„RUSTON PROCTOR & C-e.** (Wysokie nagrody oraz dwa medale złote w Paryżu, **WYSOKIE NAGRODY** na wystawach wszechświatowych w Paryżu i Bukareszcie w r. 1906).



Przerywacze do buraków, maku, kukurydzy z nożami udoskonalonymi podług wskazówek ostatniego konkursu.

Oszczędność robotnika do 50%.
Zysk na czasie.
Powiększenie urodzaju od 10 do 20%

Pługi parowe amer. fabr. **„Gaar, Scott i C-e,** orzą od 10 do 20 dziesięcin dziennie.

Koszt wyorania 1 dzies. pługiem parowym około 3 rb.
Koszt „ „ „ zwyczaj. „ 5 rb. 50 k.



Pługi i siewniki R. Sacka.

Ugniatacze podglebia

syst. prof. **Campbella** dla zatrzymywania wilgoci w roli.

Motory naftowe „Perkun“ dla młynów, warsztatów, oświetlenia elektrycznego.

Maszyny i narzędzia najlepszych krajowych i zagranicznych fabryk. 1012—5—1



350,000 sztuk w użyciu!

Nagrodzone na wystawach i konkursach najwyższemi nagrodami, dyplomami, medalami i t. d.

Nasady kominowe i wentylacyjne

John

usuwają dymienie pieców i kuchen, **powiększają ciąg w kominach i kanałach wentylacyjnych.**

Akc. Tow. I. A. John, Oddział w Warszawie.

Przedstawiciel

A. FALĘCKI,

Kijów, M.-Błagowieszcz. 123.

Cenniki na żądanie wysyła się bezpłatnie. 878-7-5

Majątek 1550 dziesięcin z lasem

gubernia kowieńska, powiat szawelski do **sprzedania**. Bez żadnych długów.

Wiadomość: 876-4-4

Warszawa, Piękna 29 m. 8.

Poszukuję posady ogrodnika, w amatorskim lub handlowym dużym ogrodzie mam dobre świadectwa kawaler 32 lat. Instytucka 14 Majewskiemu. 975-3-3



!!Bezpłatnie 30 dni!! Jeżeli w ciągu tego czasu zegar okaże się wadliwym, firma zwróci pieniądze. **Żądajcie i przekonywujcie się.** Tylko 2 rb. 20 kop. Wysyłam piękny, gabinetowy, bronzowy zegar stołowy: **„Efekt“** z złoconą ozdobą i samoświecącym w ciemnie cyferblatem, zaletą zegara jest, że doskonale chodzi i wytwornie zdobi każdy pokój. Cena tylko 2 rb. 20 kop., 2 sztuki—3 rb. 90 k. Takiż sam zegar wyższego gatunku z mechanizmem **„Jungens“** 2 rb. 50 k., 2 sztuki — 4 rb. 50 k. Wysyłam zegary, sprawdzane co do minuty z gwarancyą na 6 lat, za frachtem i bez zadatku. Przesyłka 40 kop. (do Syberyi 75 kop.) Adr.: **Dom Eksportowy S. Perlman, Warszawa, Pańska 39—9. Bezpłatnie** dodaje się do każdego zegara: 1) pierścień z podrob. brylantem bengal., 2) brelok-binokl z portretem kobiecym, 3) kieszonk. przyb. piśmienne i ciekawe premia. Firma moja nagrodzona 3-ma złotymi medalami. 409—4—4



SIMPLEX

K. SLIOZBERG

Przedstawiciel Domu Handlowego

E. Tilmans i S-ka

Kijów Mikołajowska 11, tel. 1789.



ROSYA

Naftowe i spirytusowe, żarowe latarnie systemu Halkina: „Rosya“, zastępująca 1000 i 1350 świec. „Simplex“, zastępująca 350, 500, 750 i 1000 świec. Ogromna oszczędność w porównaniu z elektrycznem oświetleniem. Wynosi od 1½ do 3 kop. za godzinę, zależnie od siły światła. Uwagę specyalną zwracamy na typ Simplexu, nie mającego przewodnika i nie wymagającego pompowania powietrza ani gazu węglowego i tak prostej konstrukcyi, że obchodzić się potrafi każdy bez przygotowania. Katalogi ilustrowane wysyłane są natychmiast.

KIJÓW, Mikołajowska Nr 11. 1093-„-3

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie poleca:

MAURYCEGO ZYCHA

ECHA LEŚNE. **Nowela.** Wydanie ozdobne z chromotypią Jacka Malczewskiego i ozdobami Jana Bukowskiego. 80 kop.

STEFANA ŻEROMSKIEGO

DZIEJE GRZECHU

powieść, 2 tomy rb. 3

Aryman mści się. Godzina. Wydan. wykwintne na papierze czerpanym, z inicyałami i ozdobami według oryginalnych wzorów egipskich rb. 2. W ozd. stylowej opr. rb. 3.

Ludzie bezdomni. Wydanie 4-te 2 tomy. rb. 2.—

Opowiadania. Doktór Piotr. — Cokolwiek się zdarzy. — Ananke. — Zmierzch. — Złe przeczucie. — Po Sedanie. — Zapomnienie. — Pokusa. — Siłaczka. — Oko za oko. — Niedziela. — Z dziennika. Wyd. 3-cie. rb. 1.35

Popioły. Powieść z końca XVIII i początku XIX w. Wyd. 2-gie, 3 t. rb. 3.—, w ozd. opr. rb. 4.—

Powieść o Udałym Walgierzu. Cena rb. 1.

Promień. Powieść. Wyd. 3-cie. Cena rb. 1.—

Utwory powieściowe. Wydanie 3-cie. Treść: Na pokładzie. — O żołnierzu tułaczu. — Tabu. — Ciernie. — Kara. — Legenda o bracie leśnym. Cena rb. 1.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1070-3-1

Pod-Mistrzyni Cechu Krawców Warszawskich

WANDA KUBICKA

uczy kroju sukien i bielizny nowym systemem u siebie i w domach prywatnych. Dla biednych szwaczek kursy wieczorowe za połowę ceny. Adres: **W.-Włodzimierska 74, m 9,** od godz. 11-ej do 3-ej po poł. i od 6—8-ej wiecz. 1096—6—1

Technik budowlany

ze specyalnem wykształceniem i kilkoletnią praktyką w Warszawie i na prowincyi poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adres: Funduklejewska 50, m. 20. 893-10-8

Do sprzedania **biurko mahoniowe moderne, stół i fotel.** Prorezna Nr 30, m. 6, od godz 3-ej. 883-6-5

Dentysta **W. Żarczyński ul. Aleksandrowska Nr 41.** 471-„-23

Kupię niedrogo ziemię z lasem, 200—300 dz. z zabudow. lub bez. Warunki list. st. Sartana, kolei Ekaterynińskiej, Prowidans 71, Grzybek. 1052—3—2

Potrzebna uczennica i podręczna do pracowni sukien damskich **M-me Soufal,** Błagowieszczeńska 123. 1065—3—2

Korespondent. **BUCHALTER** Administrator.

(Litwin, 35 lat), z wyższ. wykształc. buchalt. i długoletnią prakt., prosi o posadę. Refer. najl. Życzyłby do duż. majątku.

Kijów, Michałowska Nr 5, m. 11. Dla buchaltera. 856-5-5

WORKI

jutowe

fabryki **„Hertwig i Pejtan“ w Bolderaa** pod Rygą

S. ORŁOWSKI

Anienkowska 6. Telef. 914. 1023

MŁYN roztrus i pytel do sprzedania lub długoletniej dzierżawy, przemiela 1,400 pudów na dobę. Zwracać się podczas kontraktów: Pirogowska Nr 5, mieszk. Potockiego do 5 marca. Pocztowa stacya Bosy Bród, wieś Pawłówka Tłuchowski, stacya kolei Pohrebyszcze. 896-12-4

KSIĘGARNIA

Gebethnera i Wolffa w Warszawie

poleca do nauki języków obcych

praktyczne łatwe metody **H. Bergera**

do gruntownego nauczenia się

JĘZYKÓW OBCYCH

z pomocą lub BEZ POMOCY NAUCZYCIELA z wymową polską i z kluczem.

Metoda Angielska Wydanie 3 . . 1.20
w oprawie płóciennej . . 1.50

Metoda Francuska Wydanie 3 . . 1.
w oprawie płóciennej . . 1.30

Metoda Niemiecka Wydanie 3 . . 1.
w oprawie płóciennej . . 1.30

Metoda Niemiecka
Kurs wyższy uzupełniający . . 1.60
w oprawie płóciennej . . 2.—

Słownik POLSKO - FRANCUSKI I FRANCUSKO POLSKI tak zw. „Emigracyjny“ największy i najdokładniejszy z istniejących, ułożyli **Kazimierski i Ropelewski.** Wyd. nowe rb. **6**, w opr. rb. **7**.

ODDZIELNIE: Część polsko-francuska rb. **5**, w oprawie rb. **5.70**. 1066—26—1

Część francusko-polska rb. **2**, w oprawie rb. **2.60**.

Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski kieszonkowy, do użytku prywatnego, w kantorach i szkołach, ułożył prof. **Piotr Parylak.** W oprawie rb. **1.50**.

Biuro Nauczycielskie Kaucyonowane

Waleryi Bocheńskiej

w Żytomierzu, ul. Gimnazyalna Nr 3,

poleca: nauczycielki, guwernantki, frebl. bony polki i cudzoziemki, osoby do towarzyst. i do gosp. Udziela informacyi, **spełnia komisy.** 916—5—2

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Proreżna) Nr 9, róg Puszkińskiej